

120 000 zł kary za rysunek zdziwionego Jezusa

11 października 2018

Zakończyła się głośna sprawa, w której naczelny tygodnika „Nie” sądzone był w procesie karnym za naruszenie paragrafu 196. W 2012 roku na pierwszej stronie tekst o wzrastającej liczbie apostazji w polskim Kościele katolickim zilustrowany został grafiką przedstawiającą postać Jezusa wpisanego w drogowy znak zakazu.

Uznano, że obrazek ten narusza uczucia religijne sześciu osób, które wniosły skargę do mokotowskiej prokuratury. Dziś zapadł wyrok. Sędzia był bezlitosny: redakcja ma zapłacić 120 tysięcy złotych grzywny i wziąć na siebie koszty procesu, które wyniosły ponad 27 tys. zł. Wszystko z powodu obrazka, który nie miał obraźliwej wymowy, a jedynie humorystyczną: zamysłem grafika było pokazanie „zdziwienia” Jezusa tym, że tak wielu wiernych odpływa ostatnimi czasy z Kościoła.

Najciekawsze w całej sprawie jest to, że prokurator domagał się 40 tysięcy grzywny. Ale widać klimat mamy obecnie, wbrew temu, co się powszechnie twierdzi, bardziej proklerykalny niż się wydaje. I chociaż w trakcie kilkuletniego procesu sąd powoływał już licznych biegłych (część z nich wyśmiała zarzuty i stwierdziła, że wizerunek „zdziwionego Jezusa” nie może nikogo obrażać, ponieważ nie ma jednego ustalonego w sztuce kanonu portretowania tej postaci).

Ostatecznie jednak sąd uznał, że Urban dopuścił się publikacji „karykaturalnego wizerunku nawiązującego do wizerunku Jezusa, z mało inteligentnym wyrazem twarzy”.

Wyrok jest precedensowy: pamiętamy skargę konstytucyjną piosenkarki Doroty „Dody” Rabczewskiej. Ta została skazana na 5 tys. zł grzywny. Urban – na 24 razy więcej.

Proces Urbana w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa ruszył w maju 2014 r. Wyrok nie jest prawomocny, obrońca Jerzego Urbana, Kazimierz Pawelec, zamierza składać apelację.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu